

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefon: Redakcja 73, Administracja 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Kłopotów Redakcja nie zwraca. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

OGŁOSZENIA: ogłoszenia w administracji 2 zł, 50 gr. Zgłoszenia 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz miesięczny przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty — 10 gr. Za wiersz dzienny, ogłoszenia w administracji — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamknięcie 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio linowy, za tekst 10-cio linowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 26 b. m. w wieku 34 lat nasz ukończony syn,
mąż, ojciec i brat

B. P.
SALOMON FRYDMAN

(Dr. praw, aplikant sądowy)

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Eksportacja zwłok odbędzie się dziś, w dniu 27 b. m. o godz. 1-ej po poł. z domu
żaloby przy ul. Tatarskiej 2.

Francuski związek oficerów rezerwy

manifestuje uczucia przyjaźni dla Belgii, Polski
i Małej Ententy.

PARYŻ, (Pat). Związek Oficerów Rezerwy Francji odbył dzisiaj w Sorbonnie doroczną zjazd, w którym wzięli również udział prezydent Republiki, Lebrun, marszałek Pétain, generał Weygand. — Prezes Związku Ferry złożył sprawozdanie z działalności Związku za rok 1932, podkreślając m. in., że okrojenie kredytów ministerstwa wojny zwłaszcza pozycji materiału wojennego musi budzić niepokój. W epoce, kiedy sąsiedzi zapowiadają gwałty i przemoc, Francja powinna zachować pełną siłę swej armii. Przemawiał następnie prezydent ministrów Daladier, który gratulując Związkowi prowadzonego i dokonanego dzieła, stwierdził, iż praca ta wskazuje wyraźnie, że Francja zdecy-

dowana jest bardziej niż kiedykolwiek nie ustępować wobec siły. Premier zaznaczył, że w projekcie ustawy finansowej nie przewiduje się żadnej redukcji kredytów dla rezerwy sił materialnych. Na zakończenie prezydent oświadczył, że należy zachować siły moralne i materialne, które są zawsze rękojmią wielkości Francji.

Zjazd przyjął jednogłośnie rezolucję, według której przedstawiciele 92 tysięcy zorganizowanych francuskich oficerów rezerwy stwierdzają silnie iż kiedykolwiek swoją solidarność z oficerami rezerwy Belgii, Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii oraz ponawiają im zapewnienie wierności i niewzruszonej przyjaźni.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

MINISTER SPRAW WEWN. O SPRAWACH AKTUALNYCH.

Minister Spraw Wewn. p. Rusieja złożył w sprawach aktualnych: M-stwo zamierza zmienić ustawę o Kasach Chorych. Obecnie nie jest to jeszcze spracowane. Kasa Chorych ma w praktyce liczne usterki. Będzie się dążyło do tego, by zrównać prawa i składki robotników i pracodawców. Podlegną również zmianie inne punkty ustawy o Kasach Chorych.

Jeżeli chodzi o walkę z bezrobociem i tworzenie funduszu opieki społecznej, nie byłoby bodaj racjonalne tworzenie tych funduszy, gdyż wymagałoby to nowych wydatków, co obecnie przy trudnościach gospodarczych byłoby uciążliwe. Z nadejściem wiosny walka z bezrobociem siłą rzeczy będzie łatwiejsza.

W sprawie ustawy prasowej oświadczył minister, że ustawa ta została opracowana lecz jeszcze nie przejrzana ze względu na przeładowanie Rady Stanu pracą.

Ministerstwo opracowało już projekt ustawy o przymusowym ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków i przesłało go Gabinetowi Ministrów. Wreszcie, jeżeli chodzi o sprawę obniżenia taryfy elektrycznej, min. oświadczył, że nie może się narazie w tej sprawie wypowiedzieć, gdyż oczekuje posiedzenia Rady Mińskiej i protokołu komisji do spraw elektryczności. (Wilbi).

W NIEMCZECH.

Hitlerowcy realizują już „czystkę” w rządzie.

WIEDEŃ, (Pat). Do „Arbeiter Zeitung” donoszą z Berlina, że aresztowany pod zarzutem defraudacji 2 milionów marek minister niemiecko-narodowy Gerecke jest zaufanym przyjacielem Oskara Hindenburga. Powołanie Gereckiego do gabinetu Schleichera i Hitlera nastąpiło na życzenie prezydenta Hindenburga. Akcja przeciw Gereckemu jest przeto ciosem.

wymierzonym przeciwko Hindenburgowi.

Fakt ten pozostaje w związku z planem Goeringa, zmierzającym do wywołania przesilenia ministerialnego. Hitlerowcy zamierzają w ogóle usunąć stopniowo wszystkich narodo-wo-niemieckich członków obecnego gabinetu.

—oo:(o)—

Sytuacja wyznań religijnych w Z.S.R.R.

Moskwa nie jest już miastem cerkwi i dzwonów. Z 700 świątyni na Kremlu pozostało dziś czynnych zaledwie 80. Reszta została bądź zburzona, bądź też przebudowana na in- ne cele, głównie na potrzeby wojska. Liczne synagogi również zamknięto i w większości są w ruinie. Pozostały jedynie małe skromne budowle w których się odprawia nabożeństwa.

Liczba cerkwi w Leningradzie była znacz- nie niższa niż w Moskwie. Nie oszczędzono tu jednak świątyni w b. stolicy nadworskiej. Wszystkie słynne ze swej piękności architekt- toniczne domy Boże przekształcone zostały na muzea i inne gmachy użyteczności publi- cznej.

Jeżeli wreszcie chodzi o ośrodki dzisiejs- szego przemysłu socjalistycznego, jak Charków, Stalingrad, czy Swierdłowski (dawny Ekateri- nburg) szukać w nich świątyni wypada nie ma- le ze świecą. Naprawdę człowiek pytał przecho- dząc o informacje oświecone jakiegoś świątyni. Z wielkim trudem jedynie można dotrzeć do ukrytego gdzieś leżającego domu bo- żego. Wreszcie w najczystszych miastach, które re w wyniku „plafletki” rozbudowały się z rozma- cym więcej niż amerykańskim, jak Magnitogorsk, czy Staliński, leżących setki tysięcy ludności, w ogóle świątyni nie istnieje.

Najbardziej, rzecz prosta, cierpieli pod rządem sowieckim cerkiewie. Rząd charak- terystyczny. Nietyle kościołom różnym wyzn- nam zaskazano w ZSRR, wiele, dług- trwała i systematyczna nagonka „bezbożni- ków” i gospodarcza reorganizacja obywat- elnego państwa. Jak wiadomo, większa część gospodarstw włościańskich została skolekty- wizowana. W ciągu lat całych handel chle- bem i innymi środkami żywności był zaka- zany. Dopiero teraz częściowo go przywró- ciono. W praktyce przeto gminy wyznaniowe nie miały żadnej możliwości utrzymania swych świątyni i duchownych. Zamożniejsi włościan- cy, którzyby w pewnym stopniu mogli za- pewnić byt duchowieństwu iłożyć na kon- serwację świątyni, ulegli osławionemu, pro- wadzonemu na szeroką skalę „razkulacjan- ju”. Proces ten spowodował setki tysięcy „ku- laków” do stanu całkiem proletariackiego, podcinając tem samem byt materialny cerkwi prowadzącej.

Nie lepiej się dzieje w miastach. O ile się nawet znajdują religijni ludzie którzy mieli by odważyć narażenie się na wszystkie moż- liwe polityczne i gospodarcze przykrości, wy- nikające z faktu ich otwartej przynależności do danego kościoła, to najczęściej nie są oni w stanie zdobyć odpowiednich środków by wyżyć duchownego, i utrzymać w należy- tym stanie świątynię.

Duchowni siłą rzeczy nie otrzymują kart żywnościowych, przysługujących ludności. — Wszyscy muszą się zaopatrywać z wol- nej ręki, płacąc niestępane wygórowane ce- ny. Zubożeli parafianie nie mogą za sum- my kupować żywności, nie mogą za sum-

tych dostarczyć. Wytwarza się stąd sytuacja wprost beznadziejna.

Ostatnio całe niemal duchowieństwo Le- ningradu, bez różnicy wyznań wpłynie do sta- no w proces a kupowanie kradzionej na ko- lejach państwowych drewna. Los dziesiąt- ków tych niebezpiecznych zależał od proku- ratora, który mógł ich za jednym zamachem zesłać do obozu koncentracyjnego i w ten sposób radykalnie pozbyć ogromne miasto sług bożych. Iżad sowiecki leżał się widocz- nie z możliwością zbyć gwałtownej reakcji ludności, ewentualnie zagranicy, gdyż zasło- wał względem Boga ducha wiary duchow- nych akt łaski.

Nietylko kościół prawosławny znajduje się w tak ciężkiej sytuacji. Ustrój bolszewicki po- czynił nie mniejsze spustoszenie w łonie kościoła ewangelickiego, katolickiego, czy na- wet żydowskiego i mahometańskiego, które długi czas cieszyły się stosunkowo wielką to- lerancją władz sowieckich. Wstarczy powie- dzieć, że w ciągu ostatnich trzech lat liczba duchownych ewangelickich spadła ze 120 na niecałe 60. Przyczyną upadku gmin żydow- skich, czy mahometańskich są te same, co gmin prawosławnych. Kolektywizacja, zaró- wno osiedli tatarskich jak kolonii żydow- skich zubożyła ludność do tego stopnia, że podobnie jak ludność prawosławna nie mo- że ona pozwolić na luksus utrzymywania swych duchownych i świątyni. Zwłaszcza, że wiąże się to z szczytnymi politycznymi i prze- sławianiami gospodarzem.

Niepodobna twierdzić, by użycie religij- ne całkowicie wśród szerokiej ludności ZSRR. Wygłosz. Wiąże jeszcze w uroczys- cie święta kościelne ocalone świątynie nie mogą pomieścić wszystkich wiernych. Wiąże jesz- cze znajdują matki, zwłaszcza starszego pło- kania, sposoby chrzestów dzieci według litur- gii danego obrządku. Wiąże jeszcze sekty re- ligijne mają wielkie powodzenie. Wniosek wadzić stąd można, że system rządów sowiec- kich większe pożyty spustoszenia natury materialnej, a mniej natomiast dotknął du- sze ludzkie, w których dzieje się kultura wowana od wieków wiara.

Spektans.

Protesty i wiece organizacji żydowskich w Warszawie i Lwowie.

Trzy największe gospodarcze or- ganizacje żydowskie w Polsce: Cen- tralna Związku Kupców, Centralny Związek Drobnych Kupców i Handla- rzy i Centralny Związek Rzemieślni- ków Żydów w Polsce na odbytem dziś w Warszawie wspólnym posiedzeniu uchwały jednomyślnie najstrzeż- szy protest przeciw zajęciom anżydo- wskim w Niemczech, podkreślając, że nie uchyla się od podjęcia ostatecznego środka walki, jakim jest wyrzeze- nie się niemieckich towarów.

Na znak protestu przeciw prześlą- dowaniu Żydów w Niemczech od- będzie się jutro wiec wszystkich trzech organizacji gospodarczych. Na posiedzeniu tem również postanowi- no wezwać wszystkie organizacje pro- wincyjne, należące do wyżej wspo- nianych organizacji do urządzenia wieców protestacyjnych i zamknięcia sklepów w dniu 27 b.m. między godz. 5 a 7 po poł.

LWÓW, (Pat). — We Lwowie odbył się dziś masowy wiec protestacyjny żydowski przeciw gwałtom i terrorowi hitlerowski- m. Uchwalono rezolucję, wyrażającą estry protest przeciwko obecnej polityce rządu hitlerowskiego oraz składającą wyraz wściekłości i żądaniom pośmiem za zajęcie zdecydowanej postawy wobec krzywdzenia obywateli polskich pochodzenia żydowskiego w Niemczech. W końcu uchwalono wezwać całe społeczeństwo żydowskie do bojkotu to- warów niemieckich.

Żydzi angielscy w rezerwie.

LONDYN, (Pat). Związek depu- towanych żydowskich, reprezentują- cych Żydów z całego Imperium bry- tyjskiego, prowadził dziś przy drzwiach zamkniętych naradę nad sposobem dopomożenia swoim współwyznaw- com w Niemczech. Na zakończenie po- siedzenia oznajmiono, że związek nie- popiera bojkotu towarów niemiec- kich, chociaż przewodniczący Net- ville Laski oświadczył, że osobiście wypowiada się za bojkotem.

KONJUNKTURA SIĘ ZMIENIŁA...

WIEDEŃ, (Pat). — Były prezydent polji wiedeńskiej dr. Brandl zgłosił wczoraj przy- stąpienie do stronnictwa narodowe — socja- listyczne. Krok ten wywołał wielkie zdziwe- nie, gdyż Brandl jako prezydent polji zwa- czał bardzo ostro ruch narodowe — socja- listyczny.

SZYKANY ŻYDÓW.

FRANKFURT, nad Menem, (Pat). — Tu- lejszy hitlerowski „Volksblatt” donosi, iż urzę- dowo, że frankfurcki prezydent polji wydał dla całego okręgu wielkiego Frankfurtu nad Menem zakaz zabijania zwierząt według ry- tuułu żydowskiego.

Dostawy dla rzemiosła.

Kwestja dostaw rządowych i sa- morządowych nie była dotąd dobrze uregulowana. Zazwyczaj rozpisywa- no przetargi i oddawano dostawę te- mu, kto złożył najniższą ofertę. Przystąpienie zaś do przetargu naje- żone było mnóstwem przeszkód, które miały ostrzeżać osobników niepe- wnych.

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Jaka polityka gospodarcza należy stosować w dobie obecnej? Nacjonalizm gospodar- czy, czy współpraca międzynarodowa? Czy wszelkimi siłami dążyć do porozumienia się z sąsiadami, czy też — wobec gospodarczej walki wszystkich przeciwko wszystkim — zrezygnować ze współpracy i robić porządek na własnym podwórku? A może i jedno i drugie? O ile to jest możliwe.

Zwolennicy nacjonalizmu gospodarczego wciąż potrafią argumentem absolutnej nie- możliwości pogodzenia oczywistych sprze- czeń współczesnego życia międzynarodowe- go. A więc — zdaniem ich — nie innego nie pozostaje, jak odgrodzić się ze wszystkich stron mocnymi żerdziami, i palczykować się własnymi możliwościami.

Inneż rozumują zwolennicy współpracy międzynarodowej. Mówią oni, że skoro obec- ny kryzys zrodził się z przyczyn między- narodowych, skoro rozwija się w skali także międzynarodowej — to i skuteczne lekar- stwo na kryzys musi mieć również charakter międzynarodowy. Przecież kryzys powstał dlatego, że zabrakło rynków na wrażliwą produkcję, gdyż każda fabryka chciała być na- rowodo samowystarczalną. W tym celu — w krajach przemysłowych wytwarzano ciepłą- ną atmosferę dla rodzimego rolnictwa. — I naodwrot. Do pogłębienia się tego procesu pomogła wojna światowa. Zubożyła ona pa- ństwa, zdemoralizowała ludność, nawaliła dło- gów, pokiereszowała rynki zbytu i t. d. Śro- wem: przestawiła geografję gospodarczą świa- ta.

W obecnej chwili istnieją także zagadnie- nia, które mogą być rozwiązane tylko w dra- dzie porozumienia międzynarodowego. Do- takich problemów należy stosunek państw dła- niczych do Stanów Zjednoczonych, wymia- na towarowa pomiędzy krajami rolniczymi a przemysłowymi, kwestja emigracji i t. p. Właśnie te zagadnienia wysunęły się przed- wszystkim na najbliższych światowych konfe- rencjach gospodarczych w kwietniu i maju r. b.

Tymczasem nie zostaje nic innego, jak tyl- ko latanie dziur wewnątrz kraju i oczekiwa- nie wielkich posunięć, które od nas nie za- leżą.

Rzemiosło polskie otrzyma wkrótce wie- ksz kredyty w związku z powstającym obce- nim „funduszem państwowym na kredyty dla rzemiosła”. Będzie to realizowaniem części postulatów wysuniętych przez Radę Izby Rze- mieślniczej Rzeczypospolitej. Kredyty ma- ją być udzielane w formie pożyczek, a nie w formie dotacji.

Według mikrodonajnych oświadczeń mi- nisterstwa przemysłu i handlu przywiązuje szczególną wagę do kredytów rzemiosła- nych, gdyż drobna produkcja rzemieślni- cza przerabia prawie całkowicie surowce kra- jowe i skutecznie daje radę z obecnym kry- zysem.

Również Bank Gospodarstwa Krajowego jest specjalnie zadowolony z rzemiosła, bo rzemieślnicy wywiązali się prawie całkowi- cie z zobowiązań zaciągniętych z tytułu pop- rzecznych kredytów.

Dowiadujemy się, że Bank Gospodarstwa Krajowego wypowiedział się za decentraliza- cją dostaw i robót publicznych, aby przez to rzemieślnicy mogli otrzymywać zamówienia. Koncepcja ta specjalnie odpowiada Wileń- szczyźnie, gdyż dotąd wszystkie dostawy publicznych robót w Warszawie. Wysunęła się także w sferach mikrodonajnych postulat rzemio- słowców, dotyczący zmiany zasad udzielania zamówie- ni i regulowania należności. Dotychczas zasady dostaw utrudniały rzemiosłu ubieganie się o dostawy.

Wielka radość zapanała w Ameryce. Dlaczego? Czyżby powrót prosperity? A ma- że bezrobotni dostali pracę?

Niel To tylko prezydent Roosevelt podpi- sal onegdaj bill (rozporządzenie) na podsta- wie którego już z dniam 7 kwietnia r. b. bę- dzie można wyrabiać i sprzedawać piwo, wlo- no i soki owocowe, zawierające alkohol. By- leby te napoje nie miały więcej alkoholu, niż 3,2 proc.

Na amerykański rynek, poprzez fale oce- anu toczą się już legalne beczki piwa angiels- kiego („Alle”), bawarskiego i czeskiego.

W. R.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

„Związek sportu lotniczego” w Niemczech.

BERLIN, (Pat). — W sobotę odbył się w Berlinie zjazd konstytuujący ogólnie niemieckiego Związku Sportu Lotniczego. Ce- lem nowopowstałego Związku jest scentrali- zowanie wszystkich niemieckich organizacji lotniczych na zasadach programu narodowe- go, z wyjątkiem Aeroklubu.

Organizacje te zostaną rozwiązane i wie- lone do Związku. Przewodniczącym Związku został znany z czasów wojny światowej lot- nik niemiecki Bruno Loezner.

W praktyce jednak najczęściej zwyciężał w przetargu sprytniejszy, obrotniejszy, bardziej „wyszczekany”, ale niekoniecznie solidny. Do głosu dochodził nieraz paskarz, który sa- mi podjętych dostaw nie wykonywał, lecz „wypożyczał” dostawę innym.

Wobec takich praktyk (a były też jeszcze gorsze) Ministerstwo Przemysłu i Handlu postanowiło zmienić do- tychczasowe przepisy o dostawach i w tym celu opracowuje właśnie pro- jekt nowej ustawy, który już wkró- cić ma być wniesiony do Sejmu. Pro- jektem tym specjalnie interesuje się rzemiosło ze względu na bezrobocie, omutujące coraz bardziej tę ważną gałąź życia gospodarczego. Ważną, do- składającą się z 450 tys. warsztatów i zatrudniającą normalnie 1,350 tys. rzemieślników, nie licząc ich rodzin. Z wielu więc względów, a specjalnie ze wzgl. na bezrobocie, rzemiosło po- stanowiło opracować swoje postulaty „dostawowe” i prosić Rząd o ich uwzględnienie przy wykańczaniu zmian kowanego projektu.

Na tej właśnie drodze znalazło się onegdaj zebranie rzemieślników w Resursie Rzemieślniczej w Wilnie z o- kazji referatu p. Dyrektora Izby Rze- mieślniczej K. Młynarczyka na temat nowych projektów, dotyczących rzę- miosła.

Z referatu wynikało, że Wileńszczy- zna jest specjalnie zainteresowana o- pracowywaniem obecnie projektem u- stawy o dostawach. Przecież np. wła- śnie w Wilnie jest aż 3 tys. bezrobot- nych szewców, których możnaby było zatrudnić, gdyby kwestja dostaw by- ła należycie uregulowana. To samo odnosi się także do szeregu innych branż rzemieślniczych. Należy dobrze zrozumieć, że dostawy — to praca i dlatego trzeba, by dostawy trafiały tam, gdzie jest najwięcej bezrobot- nych. Dostawy mogą doskonale zo- rganizować rzemiosło do wielkiej pro- dukcji. Dostawy udzielone rzemieś- nikom wzmożniony ich pożytek, usunę- ty na tym odcinku bezrobocie, umożliwiłyby zdobycie kredytu, poz- woliłyby eksportować swoje wyroby, zwiększając w ten sposób czynny bi- lans handlowy Polski. Na wewnątrz zaś trzeba pamiętać, że zdrowe war- stwy rzemieślnicze znacznie więcej płać podatków, aniżeli jednostki fa- bryczne, biorące na siebie dostawę. Wreszcie pieniądze zarobione przez rzemieślnika idą do obrotu krajowe- go, polepszając dobrobyt in. branż. Natomiast zysk fabryki idzie do rąk nielicznych właścicieli, rezydujących często zagranicą i lokujących swoje kapitały w bankach zagranicznych.

Dlaczego dotąd rzemieślnicy wileńscy otrzymywali mało dostaw? Dla tego, że:

- 1) wszystkie dostawy, nawet miej- scowe, wyrzucił wianom z rąk spryciarze warszawscy;
- 2) istniały takie dostawy, o któ- rych rzemieślnicy wileńscy nie wiedzieli;
- 3) wymagania przetargowe były niedostępne dla wielu z powodu braku kredytów, konieczności kaucji pie- niężnej, taniości produkcji maszyno- wej.

Jeżeli więc chodzi o wnioski, które winny być uwzględnione w opaco- wywanym projekcie ustawy — będą one między innymi następujące:

- 1) należy dopuścić przy przetar- gach w charakterze kaucji obligi ży- rowane i zapisy hipoteczne;
- 2) w wypadku złożenia oferty rze- mieślniczej i fabrycznej — należy przyznać pierwszeństwo ofercie rze- mieślniczej, chociażby ona była droż- sza o 10 procent;
- 3) trzeba dopuścić możliwość po- djęcia się części dostaw jeżeli bez- szkody dla całości może być wykona- na przez rzemieślników.

Takie są wnioski zasadnicze. Ist- nieją inne, których z braku miejsca szczegółowo omówić nie mamy moż- ności, a które wyłożył się bezpośre- dnie po referacie w bardzo ożywionej dyskusji.

Cenne uwagi wnieśli do dyskusji pp.: Prezes A. Słusarski, st. cech. Pie- ślak, W. Jankowski, Matkiewicz, Ju- riewicz, Ławrynowicz i inni.

Od dyrektora mocarstw do Paneuropy.

Stanowisko rządu hiszpańskiego.

PARYŻ, (Pat). Hiszpański mini- ster spraw zagranicznych udzielił przedstawicielowi Agencji Havasa wy- wiadu o stanowisku rządu hiszpań- skiego w obecnej sytuacji międzynaro- dowej. Minister zaznaczył m. in. że lo- jalny układ między czterema wielkie- mi mocarstwami, Francją, W. Bryta- nią, Włochami i Rzeszą Niemiecką jest konieczny nie tylko celem niedo-

puszczenia do wojny, lecz również dla wytworzenia aktywnej solidarności, jakiej wymaga chwila obecna. Jed- nakże układ ten nie może być organi- zmem zamkniętym, lecz odwrotnie za- łącznikiem porozumienia o charakterze powszechnym, w którym wezmą u- dział wszystkie inne państwa wielkie i małe, pragnące działać w duchu Li- gi Narodów.

Mocne słowa.

PARYZ, (Pat). Przemawiając na bankiecie Lotaryńczyków po marszał- ku Lyautey, który stwierdził, że gwa- rancja pokoju europejskiego jest sil- na Francja, prezydent Republiki, Le-

Japończycy u bram Pekinu.

Przednie straże japońskie stanęły już pod bramami Pekinu, dawnej stolicy cesarskich Chin. Sztabowcom z Tokio nie wystarczy już zajęcie całkowitej prowincji Jehol, którą postanowiono oficjalnie przyłączyć do nowego państwa Mandżukuo. Gdy armia Mikado przygotowywała się do generalnego szturmu na pozycje chińskie, broniące dostępu do Jehol, dyplomacja tokijska oświadczyła uroczystie przez usta ambasadorów w stolicach Europy i Ameryki, iż Japonia pragnie tylko zabezpieczyć Mandżurję przed ewentualnymi atakami ze strony Chin i w tym celu okupuje prowincję Jehol, położoną na południo-wschód od Wielkiego Muru chińskiego, właściwej granicy Chin środkowych. Wówczas mówiono i potwierdzano to w Genewie, w Lidze Narodów, iż wojska japońskie nie przekroczą Muru Chińskiego, gdyż nie idzie tu o żadne zamachy na Chin i o podboje, lecz jedynie o trwałe zabezpieczenie granic nowopowstałego państwa Mandżukuo.

Tymczasem... Pekin znajduje się w przededniu zajęcia go przez ułojną łatwem zwycięstwem armię japońską. Flaga cesarska państwa Wschodzącego Słońca powiewać będzie nad byłą stolicą republikańskich Chin.

Czy Japończycy wyjdą z Pekinu tak szybko, jak doń weszli? Wydaje się to wątpliwem. Jeśli Japończycy zdecydowali się nagle na rozszerzenie swojej akcji militarnej i swoich planów politycznych, to ma to swoją przyczynę istotną i swoją podstawę realną. A tą przyczyną jest — wyjście Japonii z Ligi Narodów.

Z chwilą, gdy przedstawiciele Japonii zgłosili w imieniu swego rządu exodus z Ligi Narodów, gdy oświadczyli, że rząd cesarski nie zgadza się na żadne restrykcje w podjętej na Dalekim Wschodzie akcji, z tą chwilą Japonia poczuła się zupełnie swobodną w wyborze metod działania, obiorze celów i rozmachu swojej akcji polityczno-wojennej.

Przynależność do Ligi Narodów krepowała Japonię tylko formalnie. Zajęcie Mukden, utworzenie „niepodległego” państwa Mandżukuo, blokada Szanghaju, atak na Jehol — wszystko to odbywało się bez aprobaty konsylium genewskiego, a liczone się w Tokio jedynie o ewentualności czynnego wystąpienia i protestu ze strony Rosji i Stanów Zjednoczonych.

Dzisiaj, gdy Japonia jest już poza Ligą Narodów, gdy doszła do wniosku, że nie tylko może się nie liczyć z formalnymi protestami Genewy, ale że nie grozi jej, przynajmniej w tej chwili, jakaś akcja ze strony zainteresowanych mocarstw europejskich czy też U. S. A. na Dalekim Wschodzie — ekspansja militarna stała się

odpowiednikiem i wykładnią ekspansji politycznej rządu Mikado.

Japonia dąży obecnie za wszelką cenę, bez oglądania się na formy i pakiety, do takiego umocnienia swej pozycji w Chinach, aby wszelkie próby zmiany dokonywanych faktów na terenie chińskim stały się niemożliwe do osiągnięcia — chyba za cenę podjęcia i przeprowadzenia wojny. A na ten krok nikt z zainteresowanych dzisiaj odważyć się nie chce. Przeto Japonia idzie naprzód.

E. R.

NIEŚMIERTELNY PŁK. LAWRENCE.

Po kilkuletnim milczeniu, a właściwie po swym ostatnim „śmiercielnym” wypadku z hydroplanem słynny płk. Lawrence znów dał znak życia. Oto prasa zagraniczna donosi, że król awanturników porzucił służbę w angielskim lotnictwie i wycofał się w zacisze domowe. „Co teraz planuje genialny awanturnik?” — zadaje złośliwe pytanie francuska „Liberte”. Istotnie wiadomości o „śmierci”, ewentualnie dymisji płk. Lawrence’a dotychczas z reguły oznaczała, że udaje się on na Wschód z jakąś doniosłą tajemną misją polityczną.

POCZĄTEK KARIERY.

Najzuchwalszy i najdzielniejszy awanturnik czasów współczesnych rozpoczął swą kar-

jerę, jako uczonego archeologa i dr. filozofii. — W 1910 roku przyszył niekoronowany król arabski ukończył wydział filozoficzny uniwersytetu w Oxfordzie. Fotografii Lawrence’a z tej epoki przedstawiają walego, szczerpę młodości i delikatnej, niemal kobiecej twarzy. Niktby się nie domyślał w nim wtedy człowieka, który później rozwinął tak szaloną żukotkę, energię i przedsiębiorczość i którego życie miało koleje tak burzliwe.

W trzy lata po uzyskaniu dyplomu doktorskiego wstąpił Lawrence na służbę do armii angielskiej. Anglia przygotowywała się już wtedy do wojny światowej. Słaba armia wysłała do Palestyny południowej ekspedycję dla zbadania warunków walki w tamtejszym terenie. Ekspedycja, składająca się głównie z oficerów Sztabu Generalnego, jechała pod nazwą Komisyj Archeologicznej. — Dla tem większego zamaskowania się komisja wiozła ze sobą głosego archeologa uniwersytetu oxfordzkiego prof. Hogartha, który z kolei zabrał ze sobą swego najbliższego ucznia Lawrence’a jako sekretarza. Była to pierwsza podróży Lawrence’a na Wschód. Miała ona zdecydować o przyszłych jego losach.

BIURO SZPIEGOWSKIE W KAIRZE.

Lawrence stał się wkrótce duszą ekspedycji. Nauczył się on rysować karty i plany wojskowe, wykazywał wielkie zdolności strategiczne, opowiadał szybko narzecz miejscowe. Gdy wybuchła wojna światowa Lawrence był pływakiem w Kairze, gdzie świetnie zorganizował centralne biuro szpiegowskie rozciągające swe macki na cały Bliski Wschód. W 1916 roku udał się Lawrence w tajemnej misji do Mekki.

BUNT ARABÓW.

Misja ta polegała na tem, by zbuntować plemiona arabskie przeciwko Państwu Otomańskiemu. Misja ta udała się Lawrence’owi świetnie. Zdołał on namówić wodza Arabów Husseina do odwołania się od króla Arabów, rekrutacji i obwołania siebie królem Arabów. Bunt Arabów był dotkliwym ciosem bezpośrednio dla Turcji, a pośrednio dla mocarstw centralnych.

Z terenu walk japońsko-chińskich.



Na zdjęciu naszym widzimy rodzinę mon golską przed jurtą w prowincji Dżehol będącej terenem walk japońsko-chińskich.

S P O R T.

Sukces Weissówny.

BUDAPESZT, (Pat). Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych mistrzyni świata w rzucie dyskiem, Jadwiga Weissówna, zajęła pierwsze miejsce w rzutach kulą, osi

gajac oburącz 21,06 m., jednorącz 11,83 m. Obydwa wyniki są lepsze od ośmiu poprzednich rekordów węgierskich. Drugie miejsce zajęła Węgierka Kael, uzyskując oburącz 18,4 m.

KOMUNIKATY WILEŃSKIE.

NOWY ZARZĄD K. S. „DRUKARZA”.

Na odbytem Walnym Zebraniu K. S. „Drukarski” w dniu 26 marca r. b. wybrano nowy Zarząd w składzie następującym: Prezes — p. dyr. Bernacki, wiceprezes — p. Bajbajko, sekretarz — p. Gładysz, skarbnik — p. Merio, kronikarz — p. Bartosiewicz, gospodarz — p. Pawluc K., kierownik sekcji piłki nożnej — p. Drozdowicz, kapitan drużyny — p. Pawluc J. „Drukarzowi” w kl. „A” w obecnym sezonie piłkarskim życzymy jak najlepszych sukcesów.

WALNE ZEBRANIE W. K. S. „POGON”.

Dnia 24 m. odbyło się walne zebranie W. K. S. „Pogon”.

Wyniki pracy tego klubu są nikłe. Nie byłby nawet składane sprawozdania poszczególnych sekcji.

Na zebraniu dokonano wyboru Komisji Likwidacyjnej w składzie pp.: kpt. Tysański, Diersko, dr. Schen, Kordjon, Kosacki, Hawryłowicz i Mironowski.

Dobrze się stało, że nareszcie węgający klub będzie likwidowany — względnie przemianowany na ogólny klub wojskowo-sportowy.

ZEBRANIE SĘDZIÓW GIER SPORTOWYCH.

W dniu 4 kwietnia 1933 r. o godz. 19.30 odbyło się w lokalu Z. K. Zw. Sport. Sw. Janiska 10 — U.S.B., Zebranie Sędziów Gier Sportowych na którym mają być omówione sprawy egzaminów, zawodów o mistrzostwo okręgu.

TRÓJBÓJ GIER SPORTOWYCH

DOBIEGA DO KOŃCA.

W ramach odbywającego się od miesiąca Trójbój Gier Sportowych rozegrano już 60 spotkań. Pozostało 24. Zakonczenie przewidziane jest na 3 kwietnia b.r. Na czele tabeli kroczy K.P.W. Ognisko i A.Z.S. po 6 punktów, następnie Sokół i Strzelec po 5 punktów.

Każdemu Klubowi wypadnie więc jeszcze po 2 spotkania: w koszykówce, siatkówce 6 oraz w siatkówce 3.

Do najcięższych i mogących mieć największe znaczenie na ostateczne ukształtowanie tabeli należą spotkania w siatkówkach 6 i 3, A.Z.S. z K.P.W. Ognisko w poniedziałek 27 b.m., Sokół we czwartek 30 b.m.

Wygrywając wszystkie te spotkania, uzyska A.Z.S. pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji, w przeciwnym wypadku drugie, a nawet trzecie. Początek zawodów o godz. 17-ej.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE OKRĘGU WILEŃSKIEGO.

W dniach 1 i 2 kwietnia w sali Okr. Ośrodku W. F. odbędą się okr. mistrzostwa bokserskie, w których mogą brać udział wszyscy kluby zrzeszone w Wil. O. Z. B.

Zgłoszenia należy kierować do Okr. Ośrodku W.F. ul. Ludwisarska 4 do dnia 30 marca 1933 r. do godz. 12 na adres Wil. O. Z. B.

Losowanie i ważenie zawodników odbędzie się w dniu 1 kwietnia o godz. 16.30 w Ośrodku W. R.

NARODOWY BIEG NAPRZELĄJ W WILNIE.

Okr. Ośrodek W. F. w Wilnie przyjmuje zgłoszenia do biegu narodowego amatorów słowackich i niestowarzyszonych, którzy ryś się odbędzie w dniu 24 maja z trasą: — Plac Łukiski — ul. Mickiewicza — Wileńska — Domuśkowska — Zamkowa — Giełtka — Park Gen. Żeligowskiego — i metą przy wejściu do Bernardyńskiego Ogrodu.

Biegacze będą podzieleni na 3 grupy: 1. 18 do 25 lat, 2. 26 do 30 lat oraz 3. 31 do 35 lat. Wszyscy, którzy zajmą w swych grupach od 1 do 8 miejsca otrzymają dyplomy. — Każdy uczestnik musi być zbadany w Poradni Sportowej Mickiewicza 46.

NARODOWY BIEG NAPRZELĄJ W WARSZAWIE.

Okr. Ośrodek W. F. Wilno podaje do wiadomości wszystkich amatorów stowarzyszonych i niestowarzyszonych, że przyjmują zgłoszenia na wyżej wymieniony bieg do dn. 20 kwietnia 1933 r. Jednocześnie komunikują, że wszyscy zgłoszeni otrzymają zniżki 50 proc. kwatery i wyżywienie przez 2 dni bez płatne.

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Każdy niepotrzebny wam drobiazgi możecie ofiarować na loterię dla bezrobotnych!

Wojna z Turcją nie przynosiła jednak Anglikom na lądzie wielkich sukcesów. Wódz walczący na południu armii tureckiej Fakri — Pasza zadowalał połączonym siłom angielsko — arabskim klęskę po klęsce. Dopiero sukcesy Ententy na Bliskim Wschodzie pozwoliły Husseini i posilkującym go oddziałom angielskim wtargnąć do Syrii i Mezopotamii. Stało się to w 1917 roku. W tymże roku został Lawrence za zasługi mianowany pułkownikiem.

NIEMOŻLIWE MOCARSTWO.

Anglia i Francja po wygranej wojnie podzieliły Bliski Wschód pomiędzy siebie. W wyniku porozumienia między temi mocarstwami zleżono Husseina z godnością przy pomocy wodza Wahabów Ibn Sauda. Zastosowano więc tu taktykę podobną, co w swoim czasie z Husseinem w stosunku do Turcji. Dotknęło to Lawrence’a do żywego. Rozgoryczony powraca do Anglii, odsławił wszystkie swe ordery i odznaczenia królowi Jerzemu, wycofuje się z życia publicznego i pogrąża się w studiach archeologicznych.

NOWE MISJE.

Niedługo jednak pozostawiono go w spokoju. Anglia walczyła potrzebowała genialnych zdolności Lawrence’a. Lawrence zgodził się powrócić na służbę wywiadu angielskiego pod warunkiem wynagrodzenia synów Husseina. — Istotnie jeden z nich Faisal otrzymał tron Iraku, drugi zaś Abdullah — Transjordanię. Lawrence’a wysłano w tajemnej misji do Indii. Zorganizował on tam Mahometa przeciwko Indusom, którzy zbytnio już zaczęli podnosić głowę. W jakimś czasie potem udał się Lawrence samolotem do Tybetu, gdzie umocnił wpływ angielski na dworze tamtejszego Dalaj — Lamy. Następnie udaje się Lawrence’owi chacie dynastji perskiej, która zaczęła spiskować przeciwko Anglii. Dzięki machinacjom Lawrence’a, obejmuje w Persji władzę Riza Khon Pehlewi. Dzięki analogicznym intrygom niezmordowanego awanturnika utracił też tron afganistański król Amanullah, którego rewersie pod adresem Sowietów zbytnio zaczęły dyplomację angielską niepokoić.

CZYŻBY KONIEC KARIERY?

W ciągu swej długoletniej podziemnej działalności w Krajach Bliskiego Wschodu i Środkowo — Południowej Azji był Lawrence z pół tuzina razy przez prasę angielską uśmiercany i przywracany do życia. Tajemniczy ten człowiek — szpieg, awanturnik i święty pisarz w jednej osobie — oddał swój ostateczny głos na cmentarzu. Czyżby ostatnia wiadomość o jego dymisji miała oznaczać koniec tej niezwykłej kariery? Nie chce się jakoś w to uwierzyć. Blizsza zdaje się prawdy jest sarkastyczna aluzja paryskiej „Liberte”: — „Co teraz planuje genialny awanturnik?”.

NEW.

Helena Romer

Tutejsi. Nowele. wyd. Rój. Warszawa

Swol Ludzie. Nowele. wyd. L. Chomiński. Wilno.

Książka o Nici. Romans. Wyd. L. Chomiński. Wilno.

Willa u Państwa Mickiewiczów. (Teatr dla Młodzieży). Scena Wileńska.

Rezurekcja Wileńska. (Zdobycie Wilna w 1919 r.). Scena Wileńska.

Hurtowa i Detaliczna Sprzedaż

WĘGLA I DRZEWIA OPAKOWEGO

„Centroopal” Zamkowa 18

Telefon 17-90

DWA ŚMIERTELNE WYPADKI NA ZAWODACH.

BERLIN, (Pat). — W czasie niedzielnych zawodów sportowych w Niemczech wydarzyły się dwa niesześciwne wypadki, które poświadczyły za sobą śmierć dwu sportowców. W Berlinie podczas biegu szosowego kolarskiego zabił się junior Hoefel wskutek defektu opony. W Hannoverze motocyklista Weber uległ katastrofie podczas zawodów, ponosząc śmierć na miejscu.

ZABALA ZDYSKWALIFIKOWANY.

HAMBURG, (Pat). — Z Buenos Aires donoszą, że zwycięzca w biegu maratońskim na Olimpiadzie w Los Angeles, Zabala, został zdyskwalifikowany na 6 miesięcy z powodu krytyki władz argentyńskiego Związku Sportowego, Związek zabronił nadto Zabali udziału w zawodach międzynarodowych na czas nieokreślony.

BIEG NA 10 MIL.

LONDYN, (Pat). — Do wielkiego między narodowego biegu naprzeląj 10 mil ang. stanęli zawodnicy z Anglii, Irlandji, Francji, Belgji, Szkocji. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Anglik Holden 53 m. 41 sek., w drużynowej pierwsze miejsce zajęła Anglia 32 punkty, Szkocja 62 p., Francja 109 p.

CZŁOWIEK... A CZŁOWIEK.

Jak się nie ma natchnienia do feljtonu, to się przetrzuca książki, encyklopedje i szpargały, a nuż gdzieś schowane zaczęło się przekornie i czeka wyzwolić. Pomiędzy myślami, czy to na tematy aktualne, czy właśnie dalekie, a impulsem do wyłania ich na papier, musi być zawiązane ognio. Tem ogniem była ot, wycinek, przypadkiem odczytany ustęp książki, spotkanie...

Tak się zdarzyło, że wczoraj rozmawiałam ze ślicznym człowiekiem. To boże stworzenie miało szafirowe oczy, dobry, promienny uśmiech, włosy na których słońce rozpryskiwało skryte ciepło w barwie, szło wyprostowane, patrzyło szczerze w twarz, miało mocne, czyste ręce. I zaraz potem zaszło mi drogie inne ludzkie stworzenie... tak, oczywiście i to był człowiek... kiedyś... ale dziś? Na tej, trędowatej twarzy malował się podły strach własnych nikczemnych myśli, a może i czynów? Darmo kryć się chciał pod obłudnym uśmiechem człowieka, spodziewający się zapłaty, za co? Za brud, który koło siebie rozlał? Wszystko co było w twarzy ludzkiej piękne, znikło z niej, blade oczy biegały niespokojnie i kryły się od światła. Bił się w piersi i zaklinał, że jest pobożnym człowiekiem, a ob-

luda wydierała się z każdego jego gestu. Zapewne był głodny, i być może ten głód, brud, nędza i upokorzenie od dziecka doznane, wyhodowały go na tak bardzo różne stworzenie od tamtej promiennej postaci.

Więc w jednej godzinie doznałam: zachwytu i radości, a wnet potem obrzydzenia i litości. I zastanowiłam się jak z przyczyn jednakich występują skutki tak różne. I że to jest świata niustanna walka: to wytwarzanie przez jednych jasności i czystej kół siebie atmosfery, a przez drugich emanacji smrodliwego zaduchu. Jakże trudno pociąć w świadomości, że i jedni i drudzy to ludzie.

Ale to właśnie tłumaczył powiekł encyklopedja, „Człowiek posiada cechy anatomiczne wyróżniające go od zwierząt tylko ilościowo, ale nie jakościowo, małpy starego ładu np. mają 32 zęby, jak człowiek, co się tyczy ludzkiego mózgu, to mniejsze są różnice anatomiczne pomiędzy mózgiem szympansa i orangutana, niż mózgi: tych małp porównane z innymi małpami”.

I tak od chwili świadomości, istota ludzka jest szarpała przez dwa potężne obozy: boskiej piękności wszech świata, mądrości myśli ludzkiej, wia-

ry w nadprzyrodzone w niej pierwotności, a z drugiej strony przez błotne wyziewy zbrodniczości, nienawiści, jakieś zamiotanie we wszystkich co najgorsze. Są synowie jasności i synowie cienia.

Od legend wschodu do bajek polskiego chłopca, opowiada o tem instynkt człowieka, który ostrzega przed Arymanem i przed djabłem Rokita wiodącym w błota.

Snują groźne legendy i bajki narody wschodnie i słowiańskie, djabłostwo południa i romańskie literatury ludowej jest raczej wesołe i niefrasobliwe, a trzeźwe Anglosaksony, nie bawiąc się w poetyczne przenośnie tak nie przez usta Kiplinga wydają swe młodości rozkazy — przykazania o Człowieku:

Będziesz człowiekiem,

Jeśli zdołasz zachować zimną krew,

gdy wszyscy dokola

Tracą głowę, wyrzekając, żeś wino-

wając zamęt,

Jeśli zdołasz zachować wiarę w sie-

bie, gdy wszyscy o tobie zwątpili,

A jednak oddasz im słusność, gdy

mają nieco słusności,

Jeśli potrafisz czekać, nie męcząc się

czekaniem,

Jeśli okłamywany, sam nie poczniesz

się imać kłamstwa,

Znienawidzony, sam nie będziesz nie-

nawidził,

A jednak nie będziesz wyglądał zbyt

świątobliwie i nie będziesz wy-

stawił się zbyt mądrze,

Jeśli zdołasz marzyć, nie robiąc mrzo-

ni z obowiązku,

Myśleć, nie robiąc myślenia swym ce-

lem,

Żebracy — włóczędzy w roli bandytów.

W dniu wczorajszym na drodze Wołyn — Mołodeczno na przejeżdżającego kupca Hinczaję napadło dwóch osobników, którzy zabrali mu 75 zł. i walizkę z ubraniami i żywnością.

Na alarm wywołany przez poszkodowanego

Symulował napad.

Władze bezpieczeństwa powiatu lidzkiego miały nieśluszną sensację. Oto niejaki Nikodem Lebedź ze wsi Piotrowice, gm. Iwów powiatu lidzkiego został jakoby napadnięty przez nieznanych trzech osobników na drodze stacja Wieronów — majątek Nowianka, pomiędzy wsią Dauszany, a lotn. Barosany. Wymieniony napad miał jakoby miejsce około godziny pierwszej po południu. Bandyci dopadli go sankami, zarzucili burkę na głowę, pobili go, a następnie zabrali z wozeczka, który miał na piersiach 1400 zł., ścigając buty z nóg, a następnie odjechali. Napadnięty określił jakie pieniądze mu zabrali, wygląd bandytów i t. p.

Na zakazanie dodał, że bandyci nie spórzyli 120 zł., które trzymał w ręku i które mu ocalali. Lebedź dążył z pieniędzmi do Nowianki, aby zapłacić za zakupioną ziemię. W zeznaniu dodał, że 900 zł. zarobił będąc furmanem, 650 zł. otrzymał za sprzedaną ziemię, a 159 zł. otrzymał z innych źródeł. Powyższe nasunęło władzom lidzkim pewne podejrzenia. Skomunikowane zostało do powiatu lidzkiego, aby wyjaśnić całą zagadkę. Oto Lebedź wychodził z domu zabrał tylko 150 zł., 900 zł. nigdzie nie zarobił, ponieważ nie był furmanem, a faktycznie 650 zł. otrzymał za sprzedaną ziemię, z której wzięto 150 zł. udając się do Weronowa, resztę pozostawił żonie. Na skutek powyższego sprytnie pomysłowego napadu został zdeklasowany. Lebedź napad symulował. Buty sam sobie ścinał z nóg i pozostawił w lesie, które przy asyście policji odnalazł. (Sędzi boso po śniegu 3 km.). Powodem symulacji była chęć uzyskania prolongaty przy zapłacie za nabytą ziemię.

Burzą czy komunista?

Rzadko zdarza się, by w procesie, tak zwanym komunistycznym, oskarżony o przynależenie do partii komunistycznej bronił się oświadczeniem, że jest z przekonań burżm. Metoda ta zademonstrował Józef Katz, 45-letni młody człowiek, którego nie zaręczał podobnie dlatego, by nie płacił podatków. Policja oddawała znała Katza, jako wielkiego sympatyka partii komunistycznej i obserwowała go. Pewnego dnia przeprowadzono w składku rewizję i wykryto dwie skrzynie i jeden worek z biuła komunistyczną. Katz oświadczył, że skrzynie i worek dano mu na przechowanie. Nie wiedział, co się w nich znajduje. Sprawa powędrowała do sądu. Katza oskarżono z artykułu 97 t. j. o przynależenie do partii komunistycznej.

Na przewoźnie sądowym oskarżenie staro się udowodnić, że Katz jest komunistą z przekonań, o czym miały świadczyć wiadomości konfidenckalne o jego rzekomej działalności wywołującej na terenie Włod-

wy i Wilna. Postawiono przed sądem kilku świadków na te okoliczności. Obrona natomiast, twierdziła, że Katz jest z przekonań najpospolitszym „burżm”. Świadczyła o tem przed wszystkim sprawa posagu. Katz miał narzeczoną. Był wyznaczony termin ślubu, lecz został odwołany dla załatwienia pewnych formalności posagowych. Obrona twierdziła, że komunista z przekonań nie bawiłby się w podobne sprzeczności burżm. sprawy. Ponadto w listach, pisanych do rodziców narzeczonej, Katz mówił, że modli się o zdrowie teściów, a swojemu wujkowi rabinowi życzył długich lat życia i nazywał go najbardziej cieżym człowiekiem. Tegoby komunista nie strawił. Podczas wyborów do Sejmu, Katz agitował za listą „burżm”. Komunista nie zrobiłby tego.

Sąd wyrokiem odrzucił te argumenty. Katz wiedział, co zawierał skrzynie. Wyrok brzmi: — 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Włod.

TEATR I MUZYKA

W WILNIE

— Teatr Wielki na Pohulance — dzisiaj: „Tani poniedziałek” będzie ostatnim przedstawieniem sensacyjnej sztuki „Dziwczęta w mundurkach”, która zdobyła sobie na naszej scenie rozgłos i uznanie prasy, jak i publiczności. W roli tytułowej wystąpi Teofil Koroniewiczówna.

— „Tani wtorek” — w Teatrze na Pohulance. — Jutro dnia 28 marca o godz. 8 w. Dyr. Teatru chce szeroko zapropagować sztukę jednego z największych pisarzy polskich Ś. Żeromskiego — stawia po cenach 50 proc. niższych jedną z najlepszych jego komedii p. t. „Uciełka mi przypięczka” w wykonaniu świetnie zgranego zespołu. — Jest to jedno z niewielu przedstawień „Przypięczki” w obecnym sezonie.

— Nowa sztuka sceniczna Tadeusza Łopalewskiego. Do rzadkich sensacji życia artystycznego Wilna, należy zapowiedź szybkiej premiery nowej sztuki T. Łopalewskiego, wystawianej przez dyr. Szpakiewicza na Pohulance „Czerwona imzyna” domysły i niecierpliwość oczekiwania.

Kasa zamawiają od jutra już rozpocznie sprzedaż biletów.

Próby w pełnym toku pod osobistym kierownictwem dyr. M. Szpakiewicza przy współudziale Autora.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy Elny Gisteit. Dziś i jutro — ciesząca się wielkim powodzeniem melodyczna operetka Leha „Wesoła wdówka”, która wywołuje ogólny zachwyt publiczności. W roli głównej Elna Gisteit jest przedmiotem owacji. Na dziś jeszcze przedstawienie wszystkie bilety sprzedane.

RADJO WILNO.

PONIEDZIAŁEK, dnia 27 marca 1933 r.
11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 13.30: Kom. meteor. 14.40: Progr. dzienny. 14.45: Słynne zespoły orkiestrowe (płyty). 15.15: Giełda roln. 15.25: Audycja dla dzieci. Słuchowisko. — 15.55: Wyjątki z op. „Borys Godunow” — Nussorgskiego (płyty). 16.25: Francuski. 16.40: „Podatki a gospodarstwo społeczne” — odczyt. 17.00: Koncert. Kom. D. c. koncertu. 17.55: Program na wtorek. 18.00: „Rozwój przywilejów szlacheckich” — odczyt. 18.20: Wład. bieżące. 18.25: Koncert żywych. 18.40: „Kłaj-pa pod panowaniem pruskim” — odczyt litewski. 18.55: „W sprawie opłat studenckich ulg w opłatach i pomocy młodzieży w r. 1932—33 na USB w Wilnie” — wygł. J. E. Hanka, kvestor uniwersytetu. 19.15: Wileński kom. sportowy. 19.30: „Na widnokręgu” 19.45: Pras. dz. radj. 20.00: Operetka „Roman tyzna żona”. Wład. sportowe. D. c. operetki. 22.00: Skryпка techn. 22.15: Muzyka tan. — 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

PONIEDZIAŁEK, dnia 27 marca 1933 r.
15.35: „Skrzynka pocztowa” — dr. M. Stępowski. 19.25: Muzyka lekka. 19.20: „Skrzynka pocztowa rolnicza”.

RESTAURACJA

„ZACISZE”

w Nowogródku — „Mały Zamek”

Lokal połączony i miły. Kuchnia wykwintna. Bufet obficie zaopatrzony w zimne i gorące zakąski. Gabinet. Zespół muzyczny.

Ceny niskie Ceny niskie

W SPRAWIE UBEZPIECZENIA OD OGNI.

Magistrat m. Nowogródka zawiadamia wszystkich właścicieli budowli, podlegających przymusowi ubezpieczenia od ognia w Pow. Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, że termin płatności pierwszej raty składek za przymusowe ubezpieczenie w roku 1933 przypada w czasie od 1 kwietnia do 1 maja p. b.

Nieuiszczenie raty we wskazanym terminie, jak również zgłoszenie składek, pociągające za sobą przykre dla właścicieli konsekwencje.

KARAMBOL AUTOBUSU Z FURMANKĄ.

Na szosie Lidz — Wilno autobus Nr. 79250 zjadający z Lidz do Wilna najechał na furmankę Emilię Ulanowskiego ze wsi Sokół, gminy żyromskiej. Koń odniósł szereg obrażeń i okaleczeń, a wozu został złamany dyseł, Ulanowski wyszedł cało.

wona. Niby, podrzucony tokiem elektrycznym zerwał się z taburetu.

— Kto... kto... pani to mówi?

— Słyszałam...

— Nędzne kłamstwo! Proszę mi zaraz powiedzieć kto! Uczynię z tego odpowiedni użytek...

— Pan?

— Na progu salonu stał Turski.

— Pan? — powtórzył i o mały włos nie dodał: — Pan żyje?

Turski podszedł do Kiry i przywitał się z nią.

Potem bez pośpiechu odwrócił się w stronę swego byłego zwierzchnika „ojca”.

Popatrzył nań ironicznie.

— Żyje, panie Góral! — wyrzekł, niby odgadując jego myśli. — Lecz nie pańska w tem zasług! Uczynił pan wszystko, co mógł, abym przestał istnieć na świecie.

Traub opowiadał się z całej mocy. Teraz dopiero stawało mu się jasne, że wpadł w zastawioną pułkę. Turski ocalał, a Kira poznała prawdę o włamaniu. Cóż jednak mógł mu zrobić, gdy nie posiadał niezbitych dowodów, a kompromitujące papiery zdążył już zniszczyć?

— Nie rozumiem — rzucił z sordidnym tonem — co to wszystko znaczy? Przed chwilą panna Kira powtarzała bezsensowne plotki, teraz pan mnie obwinia o zamach na swe życie? I dlatego nazywa pan mnie Góralem — nadbrał czelnością. Moje prawdziwe nazwisko brzmi baron von Traub.

Turski zaśmiał się cicho.

— Skończył tę komedię! — wymówił. — Czy pan sądzi, że jeśli mi pan papiery odebrał i zabił Kowalew-

Chciał jeszcze protestować, lecz

Zgromadzenie Koła P.O.W. w Baranowiczach

Dnia 24 marca r.b. w lokalu Powiatowej Rady Z.Z.Z. w Baranowiczach, odbyło się organizacyjne posiedzenie Powiatów pod przewodnictwem p. Alfreda Bruszkiewicza, który na wstępie zajął się sprawami, oraz w obecnym przemówieniu wskazał na obowiązki obywatelskie byłych Peowiaków, jak również przedstawił cel niniejszego zebraństwa, które ma za zadanie połączenia wszystkich członków P. O. W. na terenie powiatu baranowickiego w jedno Koło P.O.W., podlegające Głównemu Zarządowi w Warszawie. Po przyjęciu porządku dziennego, przystąpiono do rozpatrzenia statutu Koła, który został jednogłośnie przyjęty. Następnie dokonano wyboru Zarządu, w skład którego weszli p.p. dr. Flinto, Olimpija Żejt, Al. Bruszkiewicz, Jaskorzyński i Krasinski. W skład Komisji Rewizyjnej weszli p.p.: B. Antczak, Baniewicz, Kowalczyk i Roszczyk, zaś w skład Sądu Honorowego weszli p.p.: Kapski, Baniewicz i Krasinski. Zakończono oświadczenie o współpracy z miejscowym Kołem Związku Legionistów. Ponieważ tak Związek P.O.W., jak i Związek Legionistów pracują w myśl jednej i tej samej ideologii, Nowoorganizowane Koło P.O.W. w Baranowiczach postanowiło zgłosić swój akces do współpracy ze Związkiem Legionistów.

W ostatnim punkcie porządku obrad przewodniczący p. Bruszkiewicz zreferował plan pracy na najbliższą przyszłość, który po zapoznaniu się z nim, przez zebranych został przyjęty.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZASZYLETOWAŁ BRATA.

Wczoraj wieczorem na ulicy Szkapiernej 79 wynikła ostra sprzeczka pomiędzy braćmi Władysławem i Aleksandrem Łosowskimi, która zamenila się w bójkę.

W czasie szamotaniny brat Władysław wspiął porwał nagle noż i pchnął nim w lewą stronę brata Aleksandra w pierś. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewoźnego ranego w stanie bardzo ciężkim do szpitala Św. Jakuba Władysław Łosowski aresztowano i osadzono w areszcie centralnym. (c).

NAJŚCIE NA PIEKARNIE MACY.

Onegdaj wieczorem do piekarni macy przy ulicy Wngry 25, należącej do niejakej Chany Roznoszowej, wtargnęła grupa osobników, jak określa poszkodowana w liście trzydziestu ludzi, którzy zdemolowali czesio wo urządzenie piekarni, wytkli szyby oraz dotkliwie pobili właściciela. Na krzyki na podniecie zbiegli się sąsiedzi oraz przybył posterunkowy, co zmusiło napastników do salwowania się ucieczką. — Jednego z nich niejakego Glezera zatrzymano.

Przeżyłszy najsilniejszą doświadczenie w zaturg, wynikiem ostatnio pomiędzy właścicielem piekarni a jej b. robotnikami. (c).

OTWARCIE BIURA POŚREDNICTWA MAŁŻEŃSTW

uszcześliwiają pod gwarancją, tamże

Kursy Salonowych Manier

Adolfa Dymyzy i Conrada Toma

Honorowi protekt.: Z. Pogorzelska i A. Pertner. CENY NISKIE. Dla niezamożnych, na „aty

Dźwięk. Rewja. Miesiąc szlagierów w kinie „Rewja”. DZIŚ! Wstrząsające arcydzieła filmowe

Wileńska 38, tel. 9-26

Dźwięk. Kino-Teatr HELIOS. Wileńska 38, tel. 9-26

Dziś ostatni dzień! Film prod. „Sowkino” — Moskwa 1933 r. „KAIN I ABTEM”. Wg pow. gł. ros. Maksyma Gorkij. W rol. gł. artyści teatru artyst. w Moskwie. Orygin. pocieni w wykonaniu chóru Moskiewskiej Opery Państwowej. Balkon 49 gr. Parter na l-y scans od 80 gr., na pozost. od 90 gr. Seanso o godz. 2—4—6—8—10—15

Dziś ostatni dzień! DLACZEGO ZGRZESZYŁAM? To krzyk ostatniej nędzy, to krzyk ostatniego upadku, to spowiedź ko-

biety ulicznej, istoty najbardziej zasługującej na litę ludzkości. Dramat kobiecy, która dla swego dziecka zmu-

szona była kupcy własnym ciałem. W rol. gł. „kobiety Lon Chaney” Helena Hayes, Lewis Stone i in. Początek seansów: 2—4—6—8—10—15

NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe i aktualia.

AKUSZERKA Maria Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69

AKUSZERKA Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—12 (róg Mickiewicza)

tamże gabinety kosmetycz. ay, usługa zmasażystki, brodawki, kuracje i wagi. W. Z. P. 48. 8323

CHŁOPIEC (lat 18) pozostający w b. krytycznym położeniu

materialnym prosi o jakakolwiek pracę dzien.

Wiecezami uczęszcza na kursa techniczne. Zamie-

szkuje przy matce-wdowie która jest również bez

pracy. Eskawę ofe ty nadysłać do Administracji „Kurjera Wil.”, Biskupia 4 pod „Kaz Rydz”

Poszukuje Poszukuje posady gońca

Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod Goniec.

Zredukowany biuralista

szuka jakiegokolwiek zajęcia w swoim zawodzie za minimalnym wynagrodzeniem. Adres w Redakcji.

Przecież Karolak nie żyje? — Stoi wszak przed panem!

W obecnych warunkach, po tem, co zasłó, baron napewno wolalby u-

rzec czarta we własnej osobie, niż Karolaka. Niewyrażnie wybelkotat.

— Co... to... znaczy? — Chce pan wyjaśnienia — po-

czął Turski — skąd znalazł się tu pan Karolak, a jaki to ma związek z naszą

sprawą, chętnie panu udzielę!

Przedewszystkiem trzeba panu wiedzieć, że pan Karolak od roku

przebywa w Warszawie i zamieszkiwa- w Kowale, gdyż był wujem obec-

nej jego żony.

— A... a... — bąknął Traub, któ-

remu poczynął się rozjaśniać w głowie. — Kowalec nie pokazywał

głódzie pana Karolaka, bo tej jest chory, miewa... no... pewne... ataki, w

czasie których staje się niebezpieczny. Po- zatem jest łagodny, niby baranek.

Chce pan wiedzieć, jak nastąpiło nasze poznanie. Kowalec, chciał, na-

skutek pańskiego zlecenia, naprawdę mnie zlikwidować.

— Nie wiem o niczem... — Proszę się nie zapierać! Otóż

odebrał mi papiery i udaje: się na spotkanie z panem, zamknął mnie

w domu sam na sam z panem Karolakiem, gdyż miałem, że ten wpadnie

w swój zwykły atak... — Więc to... — mruknął Traub,

przypominając sobie dziwne odgłosy, jakie dobiegały w domu Kowalec.

(D. c. n.)

ST. A. WOTOWSKI.

ZŁOTOWŁOSY SFINKS.

Powieść współczesna.

— Pozwoliłem sobie przynieść kilka kwiatków! — rzekł na powitanie, doręczając bukiet i całując ją w rączkę.

Ponieważ był pochylony, nie zauważył wyrazu straszliwej nienawiści, jaki wykrzywił twarzyczkę Kiry. Nie nawiści i odrady. Wydawało się, że gdy musnęły jej lekko dłoń usta barona, iż doznaje takiego uczucia, jak by dotknął ją ohydny, nieczysty gad.

— Dziękuję! — wydusiła te słowa ze siebie z trudem i rzuciła niedbale na kanapę wspaniałą wiankę, miał wstać i do wazonu — niby niewin- ne nawet różę, skoro tylko pochodziły od Trauba, sprawiał jej wstręt.

Nie zauważył, lub też udał, iż nie widzi tego ruchu.

— Miałem dziś gorący, pełen emocji dzień, poczuł siadając bez zaproszenia, na niskim, pluszowym, stojącym w pobliżu otomany taburecie. — Usiłowałam o nim dokonać włama-

nia... — Opowiadał mi pan już o tem przez telefon! — odparła na pozór obojętnie, jęknęła, że nie znała szczegółów tej tragicznej historii. — W obrot- nie własnej zabił pan człowieka. Jednak to okropne. Czy nie czuje pan wyrzutów sumienia?

Przybrał smutną minę.

— Głębko mi... gryzie... Będzie to jedno z najstraszliwszych wspom-

nień w moim życiu! — grał komedję. Choć nie nie jestem winien... Inaczej ten bandyta zabiłby mnie... Pierwszy strzał!

— Oczyszczenie!

Kira wpiła się wzrokiem w fałszywego Trauba.

— Kowalec? — niespodzianie z jej ust wybiegło to nazwisko.

Traub zmieształ się nieco. Skąd znała nazwisko? Ale, ostatecznie, wiadomość o napadzie mogła się znaleźć w wieczornych pismach, których nie czytał.

— Kowalec! — powtórzył. — Już pani się dowiedziała kim był bandyta?

Kira nie spuszczała z niego wzroku, a paluszki jej szarpały machinalnie listki, leżących w pobliżu róż.

— Tak! A nawet słyszałam bardzo ciekawą wersję o włamaniu!

— Gdzie? W gazetach?

— Nie! Nie czytałam, a słyszałam. — Mianowicie?

— Że... powoli wymawiała wyraz, — Kowalec miał panu dostarczyć jakieś papiery i otrzymać za to parę set tysięcy, a pan nie chciał mu tej sumy zapłacić, wprost go zabił, a później symulował włamanie...

W Trauba niby piorun trzasł. Błada jego zazwyczaj twarz stała się czer-